Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką. Cena numeru 20 groszy.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 26 Nowy Targ, dnia 28 czerwca 1931 r. Rok XIX.

Przed zjazdem Podhalan.

W poprzednim numerze Gazety Podhalańskiej Zarząd Główny Związku Podhalan zawiadomił redakcję Gazety Podhalańskiej o posiedzeniu, na którem między innemi sprawami miano zadecydować o miejscu tegorocznego Zjazdu Podhalan. Nie od rzeczy będzie w okresie przedzjazdowym umieścić kilka słów w naszej Podhalance, całą organizację zjazdu przedyskutować, przemyśleć, by usunąć wszelkie braki, jakie na ostatnich zjazdach dały się zauważyć. Niech mi wolno będzie zatem w sprawie tej pierwszemu zabrać głos.

Celem zjazdów naszych, jest z jednej strony skupienie inteligentów podhalańskich i danie im możności wypowiedzenia się o sprawach dotyczących Podhala, z drugiej strony celem, może nawet ważniejszym jest wciągnięcie do naszej roboty szerokich mas góralskich, i zorganizowanie ich na gruncie rzeczowym i odciągnięcie od krzykliwej i kłótliwej polityki.

Z przykrością przychodzi mi stwierdzić, że ostatnie zjazdy Podhalan zamiast cele te potęgować, zamiast stać się wielkiemi sejmami podhalańskiemi ograniczają się do zjazdów wyłącznie inteligentów góralskich. Przyczyn można wyliczyć kilka, a mianowicie; poważną rolę w tym względzie odgrywa przedewszystkiem wybór miejsca na zjazdy podhalańskie. Tradycja bowiem dotychczasowa wskazuje na to, że zjazdy urządzane w miastach względnie poza Podhalem (tj. poza powiatem nowotarskim) niedopisują. Wymienię tu Żywiec i ostatnio Nowy Targ. Dlatego obecnie mojem zdaniem winno się powrócić do zjazdów chochołowskich, kościeliskich, szaflarzańskich czy dunajeckich. Wieś bowiem więcej ściąga uczestników właściwych t. zn. górali, a nadto pozwala w większym stopniu na uwypuklenie i podkreślenie znaczenia tej uroczystości. Powodem drugim to organizacja programu zjazdu, który winien być tak ułożony, by dać z jednej strony jaknajwiększą możność wypowiedzenia się wszystkim z drugiej strony by program przewidywał referat na temat najaktualniejszych i najciekawszych spraw podhalańskich, wypowiedzianych nie jak na ankiecie ministerjalnej, ale w sposób przystępny i interesujący. Trzecią wreszcie przyczyną to brak należytej propagandy. Przeglądając roczniki Gazety Podhalańskiej zauważyłem, że o zjazdach pisze się w dwóch numerach t. zn. przed zjazdem i zaraz po zjeździe. Twierdzę, że o zjazdach podhal. powinien być zawiadomiony każdy chłop podhalański, a stanie się to wtedy, jeśli przynajmniej miesiąc przed zjazdem ta sprawa będzie szeroko omawiana w naszej gazecie podhalańskiej. Z tych względów pozwoliłem sobie na parę uwag w tym kierunku i byłoby rzeczą dobrą i pożyteczną, by jaknajwiększa ilość czytelników Gazety Podhalańskiej w tej sprawie się wypowiedziała.

Dr. Ciszek.

Nie szpecić domów.

Takie ostrzeżenie należy głosić naszym braciom Podhalanom, aby nie dali się bałamucić przemądrym majstrom, technikom i inżynierom lub rozwichrzonym artystom, którzy „nie wierzą w styl podhalański" i chcieliby go w Zakopanem zastąpić nowoczesnemi dziwolągami i nie wahają się przepięknych domów w stylu zakopiańskim kryć blachą, ściany z drzewa płazowego tynkować, niszczyć stylowe sosręby, piękne odrzwia zasmarowywać jaskrawą farbą, jak to miało miejsce przed tygodniem na ul. Kościeliskiej przy wejściu na Skibówki. Im się widzi, że Zakopane jeśli ma się rozwinąć na sposób europejski, to musi zaniechać stylu zakopiańskiego czyli podhalańskiego, im się zdaje, że nowoczesne wielkie wille i budowle publiczne mogą być budowane tylko z płaskiemi dachami w poczwarnych kształtach robiących wrażenie tak zwanych prymitywów, to jest budowli ludzi, stojących na najniższych stopniach rozwoju. Ten modny dziś kierunek w architekturze, zwany też konstruktywizmem, owładnął budowniczych polskich i cudzoziemskich, jak dawniej hołdowali oni secesji. Jeśli już konieczne, niechby ten styl rozwijał się w całej Polsce, tylko nie w Zakopanem, gdyż my tu mamy własny styl, niechby gdzieindziej w Polsce panowie architekci i budowniczowie i artyści „poszukiwali nowych dróg rozwoju", my Podhalanie poczekajmy aż oni te nowe drogi odnajdą, a tymczasem budujmy „po naszemu". Pamiętajmy przytem, że choć te nowe prądy budowlane przejawiają się we wszystkich krajach, to jednak im wszędzie jednakowo i kraje o starej kulturze, jak Anglja, Włochy, Francja mniej im ulegają, hołdują im więcej tacy Czesi, Niemcy. My Podhalanie mamy swoją kulturę góralską, mamy swój język, swój strój, swoją muzykę, swoje tańce, swoje budownictwo i zdobnictwo, ludzie nas za to szanują i honorują. Tych intruzów i łazików przyszłych ze świata, którzyby chcieli nas odwieść od tego, którzy głoszą i w piśmie i słowie, że „podhalanizm się przeżył", że „idzie do muzeum", którzy nas oduczają „niegramatycznej mowy" sprzecznej z elementarzem w szkołach używanym, którzy nas uczą walców i tangów na dętych instrumentach, którzy nam narzucają w Zakopanem budynki sprzeczne z całością Zakopanego i z całością świata otaczającego, którzy szczytność i strzelistość zamieniają na płaskość i poziomość, — takich ludzi trzeba wyświecić z Zakopanego, to jest dać im przymusowy paszport i może przegnać, tam gdzie pieprz rośnie. Kto nie wierzy w Zakopane, temu wolna droga. Mamy swoich Witkiewiczów, Chałubińskich, Pawlikowskich, mamy całą falangę dziś żyjących przyjaciół i entuzjastów, ale dla tych niektórych wielkości z Krupówek otwarta jest przecież droga.

Dlatego i wy zamożni Zakopianie co budujecie większe budynki i wy skromni gazdowie nie dajcie się bałamucić firmom budowlanym, które was skłaniają i ciągną do budowania na sposób „nowoczesny" sprzeczny ze stylem zakopiańskim, bo jest to moda przejściowa jak np. domy secesyjne. My siebie szanujemy i ludzie nas szanują i cenią, gdy zachowujemy swój obyczaj i gdy nie małpujemy innych. Zakopane i Podhale ma wartość dla innych ze względu na te piękne, strome góry, szczytne i strzeliste budowle, rosły lud. Gdy to zmaleje, skurczy się, gdy to sceprzeje, gdy szczyty zamienią się na pokraczne i płaskie kształty i w życiu i w budowlach, to Zakopane straci znaczenie i dla Polski i dla zagranicy.

Podhale musi tedy bronić stylu własnego, twardo się trzymać i nie śmie pozwolić zmarnieć swemu dorobkowi kulturalnemu. Nie może dozwolić zaszpecać Zakopanego także i z interesów materjalnych, bo Zakopane przestaje być Zakopanem bez stylu zakopiańskiego, Zakopane upodobnia się do jakichś Dobczyc czy Chrzanowa, a nikt z Warszawy ani z zagranicy nie ciekawy tego oglądać. Kto po kupiecku popiera ruch turystyczny, ten nie może pozbawiać Zakopanego rzeczy tak interesującej jak nasz charakterystyczny styl w budownictwie i zdobnictwie. Właściciele domów, hoteli, pensjonatów w Zakopanem, gmina Zakopanego i wszystkie czynniki, którym rozwój Zakopanego leży na sercu, winni sobie o tem dobrze zapamiętać.

Jakie jest bałamuctwo w tej sprawie, widać też z artykułu w Gazecie Podhalańskiej w Nr. 22, w którym 3 poważnych gospodarzy zakopiańskich pisze mgliste rzeczy o stylu zakopiańskim w budownictwie kościelnem i powołuje się na poszczególne artykuły (paragrafy) konkordatu zawartego między Ojcem Świętym a Państwem Polskiem (choć mam wątpliwości, czy autorowie wogóle czytali konkordat), niepotrzebnie też polemizują w poważnej Gazecie Podhalańskiej z jakimś niepoważnym artykulikiem brukowego pisemka, a zapominają o tem, że góralszczyznę reprezentują nie oni, lecz „Związek Podhalan" łącznie ze „Związkiem Górali". Jest staraniem Związku, iżby sztuka góralska, jako styl zakopiański rozwijała się i rozpowszechniała i w budownictwie świeckiem i w budownictwie kościelnem. Między innymi teraz chodzi o to, iż skoro tak się stało przed laty, że nie chciano zbudować w Zakopanem w stylu zakopiańskim, a tylko zezwolono na pewne szczegóły wewnętrzne w tym stylu, aby teraz gdy dzięki ofiarności Zakopian i Banku Podhalańskiego kościół ten się restauruje, odnawia i maluje, aby przynajmniej pomalowano go w stylu zakopiańskim, naprawiono prze-

piękne witraże i dwie kaplice, wielkie dzieła Witkiewicza, bo są to zabytki sztuki podhalańskiej, które jako takie winny być wpisane do rejestru Metropolitalnej Komisji artystycznej, przez nią być opiekowane i chronione.

To jest stanowisko Związku Podhalan i tego stanowiska broni Związek w swym memorjale kwietniowym do księcia Metropolity Krakowskiego. Trzej gospodarze zakopiańscy podpisani na artykule Gazety Podhalańskiej widocznie o tem nie wiedzą, dlatego ich wiadomości są mętne.

I. Sabig.

O zniesienie państwowego podatku od nieruchomości na wsi.

(Ciąg dalszy)

Stara się więc podać cenę jaknajniższą, a często nawet prosi letnika, aby prawdy nie mówił ile rzeczywiście płaci i często ten, który więcej pobiera mniej podaje, drugi gospodarz podaje prawdę ile pobierze, trzeci mówi, że nic nie pobiera od gości, gdyż są to jego krewni i tp. Wskutek tego wójt nie mogąc dowiedzieć się nigdzie prawdy, odsyła ten wykaz o wysokości pobieranego czynszu taki jaki jest, albo prostuje go według swojego uznania. Władza wymiarowa, jeżeli taki wykaz jest za nisko podany, prostuje go znowu podwyższając stawki pobierane miesięcznie, według swojego uznania; wskutek tego po większej części z małemi wyjątkami cały ten wymiar podatku jest oparty na przypuszczeniach i zeznaniach nieprawdziwych, gdyz żadna siła gospodarza nie zmusi, aby powiedział prawdę ile pobrał czynszu letniskowego; dlatego też podatek ten jako niesprawiedliwy i niedokładny nie powinien być więcej pobierany.

Niektórzy gospodarze nauczeni doświadczeniem żądają przy wynajmie swego mieszkania letnikom, oprócz zapłaty za mieszkanie, także zapłaty swego podatku „od letników", na co letnik nie znając wysokości owego podatku, do którego dolicza się później podatek drogowy, nie chce się na to zgodzić; z tego powodu dużo u nas na Podhalu jest mieszkań nie wynajętych. Należy przeto żądać stanowczo zniesienia owego podatku państwowego od nieruchomości, gdyż jest to rzeczą niesłuszną i niesprawiedliwą, ażeby ktoś płacił podatek od tego, od czego płacić nie jest obowiązany, gdyż jeżeli ja komuś pożyczę płaszcza to sam za ten czas ziębnąć muszę, jeżeli ustąpię komuś miejsca siedzącego czy w pociągu czy w tramwaju czy w kościele, to sam za ten czas stać muszę; jeżeli dam komuś swą łyżkę to nią sam równocześnie jeść nie mogę, jeżeli ja komuś ustępuje swe mieszkanie i przez ten czas muszę się poniewierać po różnych szopach i innych kątach, to za to mnie się należy

Dr. MICHAŁ MARCZAK.

Józkowe wesele.

(4 Ciąg dalszy)

Zjawił się wreszcie sam ksiądz proboszcz, ubrał odpowiedni aparat liturgiczny i podszedłszy do ołtarza, skinął na nowożeńców, by podeszli i na stopniu uklękli. Huknął organ pod palcami dobrze znanego pana organisty Wincentego i zaczął się święty obrzęd.

Nie dziwiło obecnych początkowe zachowanie się nowożeńców, gdy uklękli przed ołtarzem. Oto Józek zbyt blizko starał się przy Róży klęczeć i tak manewrował kolanem, by mieć pod niem jakąkolwiek część jej stroju, do tego zaś zręcznie usiłowała nie dopuścić starsza druchna, która natomiast pragnęła dopomóc pannie młodej w nieznacznem narzuceniu panu młodemu na plecy lub za nią choćby koniuszka wstążki a czyniła to pod pozorem poprawienia jej rańtucha. Wiadomo zaś o co tu chodziło: o stworzenie rodzaju sankcji na przyszłą przewagę małżeńską tej czy owej strony. Uczestnicy orszaku i liczni widzowie z zainteresowaniem śledzili rezultat tej małżeńskiej walki, która się już przy ślubie zaczęła. Proboszcz nie zwracał uwagi na skrytą grę nowożeńców i gdy z zadowoleniem stwierdził okiem, że drużbowie nie pijani i przyzwoicie się zachowują, udzielił Sakramentu, parę ciepłych słów wypowiedział, dał błogosławieństwo, szczerze pokropił i do zakrystji wrócił. Kobiety przez cały czas bacznie śledziły, czy i jak głośno, które z państwa młodych słowa sakramentalnej roty powtarzało i jak się świece w ołtarzu paliły. Ponieważ płomień jednej ze świec po stronie Róży zbyt się chwiał i topiący się wosk za częstemi kroplami na lichtarz kapał, przeto przesądniejsze wróżyły, że pożycie panny młodej nie będzie szczęśliwe i ona wcześniej od Józka pójdzie na cmentarz. O tem spostrzeżeniu głośno nikt nie ważyłby się powiedzieć, ale ci co nadstawili uszu, słyszeli treść poszeptywań.

Po skończonym obrzędzie nowożeńcy podnieśli się z klęczek, ołtarz dokoła obeszli, podany przez kościelnego krzyż pocałowali, do skrzynki kościelnej ofiarę dali, nadto Józek zręcznie wsturzył pieniądz kościelnemu do ręki. Krok w krok za nimi postępowała jak cień starsza druchna, zgrabnie wyciągnęła chusteczkę z ręki panny młodej i gdy orszak prze-

wynagrodzenie a nie podatek, bo to jest niejako moja oszczędność, bo jeżeli zajmę mieszkanie sam, to za to nic nie dostanę.

Taksamo dotyczy to kupców i przemysłowców, jeżeli kupiec lub przemysłowiec wynajmuje od kogoś lokal na handel lub przemysł, to za wynajęcie właścicielowi płacić musi a jeżeli we swoim własnym budynku posiada lokal to płaci z tego budynku podatek i nie powinien już drugiego podatku państwowego od nieruchomości płacić.

Ponieważ zapłata podatku państwowego od nieruchomości pociąga za sobą opłatę podatku drogowego, dlatego też wszyscy ci, którym się nie należy podatek ten płacić, powinni stanowczo żądać odpisania owego podatku jako niesłusznie wymienionego, a to tembardziej wobec postawienia jasno sprawy w przytoczonej wyżej „Podhalance“, kto od płacenia tego podatku jest wolny. Każdy z nas rozumie ciężkie położenie kraju i powiatu ale i gminy nie znajdują się w lepszym stanie; jeżeli jednak podatek ten byłby pobierany nadal takim sposobem jak dotychczas, to na nic nawoływanie do propagandy letniskowej, na nic się nie zdadzą wysiłki pojedynczych gospodarzy, aby letników z roku na rok do przyjazdu na wieś zachęcić, gdyż z powodu ściągania owego podatku ludność rozgoryczona do płacenia się zniechęca, a letnicy takie wioski gdzie są zatargi z właścicielami omijają i coraz mniej letników do takiej gminy przyjeżdża; z tego powodu powiat większą szkodę ponosi, aniżeli ów nieszczęsny podatek warta.

Ponieważ w naszym własnym interesie leży, aby jaknajwięcej letników do nas na Podhale co rok zjeżdżało, dlatego też wszelkiemi siłami i sposobami starać się będziemy letnikom pobyt ten uprzyjemnić, ale z drugiej strony żądamy stanowczo aby sprawa tego podatku została raz na zawsze jasno i zrozumiale załatwiona, w ten sposób, aby ten płacił podatek, kto ma dom czynszowy i dochód z tego, a ten gospodarz który swoje dwie izby lub jedną na lato wynajmuje był od płacenia tego państwowego podatku od nieruchomości raz na zawsze wolny.

S. Gracz naczelnik gminy.

O przyłączenie Rabki i okolicy do powiatu nowotarskiego.

Nawiązując do poprzednich artykułów pragnę zapodać jeszcze dalsze względy, przemawiające za przyłączeniem Rabki i okolicy do powiatu nowotarskiego.

Wzgląd handlowy jest również bardzo ważny, bo jak się okazuje to ludność Rabki i okolicy zaopatruje się w przeważnej części w towary w Nowym Targu, gdzie mieści się spółdzielnia „Podhale“ oraz znajdują się duże składy kupców.

Ze względów turystycznych Rabkę i okolicę należałoby również przyłączyć do powiatu nowotarskiego, względnie do utworzyć się mającego powiatu podha-

---

chodził w powrocie przez kościół, lekko pociągnęła za linę od sygnaturki. Wszystko to wyszło jej rzeczywiście na korzyść, bo w niespełna pół roku potem za mąż wyszła.

Jandura z powrotem swą objął władzę, z bocznego ołtarza zabrał swą różdżkę i orszak z kościoła wyprowadził. Z powodu ciżby jarmarcznej nieporada było długo w miasteczku się zatrzymywać, wypadało jednak wstąpić choćby na skromną przekąskę na koszt drużbów w myśl obowiązującego zwyczaju. Zatrzymano się zatem w lokalu Wójcika, gdzie dla godniejszych podano wino, dla ogółu smakowitą wódkę z korzeniami i zaprawną miodem. Krótko tu bawiąc, ruszono furmankami z powrotem na Hałuszowę. U Wójcika nabrali wszyscy świeżego animuszu, więc daleko rozlegały się z wozów śpiewy druchen i drużbów:

Nasa pęni modo
Całąm noc nie spała,
Jęno na wesele
Krupy opołała.

Krupy opołała,
Kapustę krązała,
Nasa pęni modo
Całąm noc nie spała.

Zeby jo wiedziała,
Ze jo tu nie bedę,
Dałabyw zasadzić
Biołe róze grzędę.

Biołe róze grzędę,
Cyrwąne ściezkęmi,
Ze jo sie ozyjdę
Towarzyski s węmi.

Boze mój, Boze mój,
Boze mój jedęny,
Wywiydźze mie Boze
Z chałsowskie dziedziny.

Z chałsowskie dziedziny
Na grywołdzkie pole,
Tęm się ozweseli
Smutne serce moje.

Nasa pęni modo
To tako strojniućko,
Jako na jarecku
Trowka zielęniućko.

Nasa pęni modo
Za wodąm gospodąm,
Cyrne wosy cese,
Pusco na dół wodąm.

Śpiywojcie drusecki,
Bo mokre chustecki,
Bo moducha prała,
Nie poozwiysała.

Gdy po powrocie ze ślubu doleciał do chaty Fabjanów turkot wozów i grzmotne trzaskanie z batów, wyczekująca muzyka wyszła naprzeciw i powitała nadjeżdżających marszem na melodję „Bartoszu, Bartoszu“. W izbie czekały już potrawy w szeregu

łańskiego, a to z powodu jednolitych zagadnień natury turystycznej, o czem była wielokrotnie mowa na łamach „Gazety Podhalańskiej“.

Tutaj muszę mimochodem zaznaczyć, iż Rabka, Chabówka oraz Ponice są objęte konwencją turystyczną polsko-czeską, więc przy zawieraniu konwencji obie strony to jest Polska i Czechosłowacja uważały odnośny teren za wartościowy skoro wcielono go w pas turystyczny.

Zarazem pragnę zaznaczyć, iż wszystkie organizacje społeczno-oświatowe posiadają swą nadbudowę w Nowym Targu, gdzie mieści się siedziba Władz okręgowych takich organizacyj jak Ochotnicza Straż Pożarna, T. S. L. i innych.

Pomijając względy polityczne i inne stwierdzić ogólnie należy, iż Rabka wraz z okolicą jest trwale a pod każdym względem związaną z Podhalem z zwłaszcza z Nowym Targiem i byłoby niepowetowaną szkodą dla miejscowej ludności, gdyby przy podziale administracyjnym Państwa dążeń ludności Rabki i okolicy nie wzięto pod rozwagę.

Z ostatniego numeru „Gazety Podhalańskiej“ widzę iż cała sprawa na Podhalu jest należycie doceniangą a nawet są głosy domagające się utworzenia, powiatu podhalańskiego w szerszem tego słowa znaczeniu co mile witamy, w ten sposób bowiem utworzyć się mający powiat byłby jednostką silnie gospodarczą i zdołałby przeprowadzić szybko i sprawnie wiele zagadnien wiążących się ściśle z Podhalem.

Na tem kończę swe wywody, do których jeszcze prawdopodobnie powrócę, gdy potrzeba tegoż wymagać będzie.

Janota Jan.

Szlachetny wyścig.

Mowa tu o wyścigu jednych okolic z drugiemi, aby prowadzić kontrolę bydła rasy czerwonej — polskiej. W poprzednim numerze Gazety Podhalańskiej opisaliśmy, że w powiecie limanowskim brak jest pieniędzy, aby wszędzie utrzymać kontrolerów mleczności i płacić im pensje, że utrzymuje się kontrolerów tam, gdzie hodowla bydła stoi najwyżej tj. w okolicy jodłownicko-szczyrzyckiej i w okolicy łososińsko-tymbarskiej.

Inne okolice, a zwłaszcza górskie dążą również do postępu rolniczego, bo wiedzą już i widzą naocznie jakie są korzyści z hodowli bydła rasowego, chciałyby i u siebie zaprowadzić kontrolę. Władze Okręgowe Towarzystwa Rolniczego zgodzić się na to nie mogą, bo nie ma pieniędzy.

Na posiedzeniu Rady Powiatowej przy dyskusji budżetowej zdecydowano się poświęcić 1000 zł. na wprowadzenie w powiecie trzeciego kontrolera mlecz-

---

misek na stołach. Chętnie wszyscy zasiedli do obiadu, spragnieni gotowanej strawy. Jedzono najpierw rosół z „rzezanem ciastem“ czyli z grubo krajanym makaronem, jedni ryż gotowany w mleku, drudzy t. zw. „zufkę“, wyśmienitą w dniu upalnym potrawę, sporządzaną z kwaśnego mleka, zagotowanego z pytlową mąką pszenną. Podano następnie kapustę, słoniną suto okraszoną, i w końcu na miskach duże bule stuki czyli kawały mięsa. Gazdowski to był obiad i nie żałowano przy nim piwa. Skromnie poczynały sobie z jedzeniem drużki, bo po pierwsze tak im wypadało, a powtóre czas obiadowy musiały wypełniać niemal bezustannym śpiewem. Któżby spamiętał wszystkie ich piosnki, ale bodaj kilka niech służy za przykład. Dodać trzeba, ze istnieją jeno cztery melodje, któremi się posługują druchny, wszelako do nich da się dostosować większa część tekstów będących w zwyczajnym obiegu.

Kiedy jo spała w stodole na ględzie,
To przysło dą mnie trzow siumnyw młódzieńców.
Syćkięm trząm jo wej podarunki dała,
Bow iw z Grywołda od malućka znała:
To Wojtusiowi cyrwąnąm copeckę,
A zaś Jasiowi jedbownąm chusteckę,
A Józusiowi prawąm rąckąw dała,
Bow sie w nięm bardzok, bardzok zakochała.

U Fabjęna w sięni
Stokroć sie rumięni,
Wto tę stokroć zeźnie,
To se Róząm weźnie.

Wesoło na niebie,
Weseli na zięmi,
Ale noweseli
U taty choć w sięni.

Tu wesele, tęm wesele,
Ucieście sie przyjociele,
Ucieście się dobrzy ludzie,
Skoro Rózo za moz idzie.

Śpiywali słowicy
W Fabjęnowy pszęnicy.
Dzie sie popodzieli
Moi załotnicy?
Jeden posed na łów,
Drugi na zające,
Trzeci wołki pasie
Na grywołdzki łące.

Kąnie jedzam, kąnie pijąm
U próżnego złobu,
Doś ew ci sie nazalycoł,
Fała Panu Bogu.
Kąnie pijąm, kąnie jedząm
U próżne drabiny
Doś ew ci sie nazalycoł,
To pójdę do iny.

Siadła za stolickiem
Między druseckęmi,
Wyciyrała ocka
Trusięmi pióręmi.
Choćbyś wyciyrała
Chusteckąm ze złota,
To ci sie nie wróci
Twoja piyrso cnota.

ności. Kontrolera tego chcieli mieć i górale z południowej części powiatu i Lachy z północnej części. W toku dyskusji i jedni i drudzy mieli za sobą poważne argumenty. Starcie było gorące. Wyłoniły się trzy poglądy: pana Popławskiego, iżby kontrolerów utrzymywać dla związków najsilniejszych, ks. Stabrawy, iżby związki składały opłaty na rzecz kontrolerów i w miarę tych opłat, iżby ich dostawały i pana Gibasa, iżby kontrolerów zaangażować tyle, ile ich potrzeba tj. 4-ch, a wydatki stąd narosłe rozłożyć na fundusze społeczne (Państwo i samorząd) i fundusze prywatne hodowców wzgl. Związków Hodowlanych stosując zasadę, że związki najdawniejsze, najsilniejsze, które z hodowli mają już wyraźne korzyści płaciły najwięcej tj. 85% wydatków, a fundusze społeczne dokładałyby 15%, związki inne już funkcjonujące iżby płaciły 60% z funduszów społecznych, w reszcie związki nowe, które się ma tworzyć (a więc w okolicach górskich), iżby miały kontrolerów mleczności opłacanych w 100% z funduszów społecznych.

W toku dalszej dyskusji, gdy wnioski o dodatkowych kontrolerów nie znajdowały dostatecznego poparcia, ks. Stabrawa oświadczył wobec Rady gotowość samoistych oświadczeń hodowców na rzecz kontrolerów. Takie samo oświadczenie złożył przed ministrem rolnictwa Połczyńskim w kilka dni później, gdy się domagał imieniem ludności podhalańskiej, równego traktowania z okolicami równinnemi.

Widać z tego, że Podhalanie tutejsi, choć zamieszkują strony uboższe, mniej urodzajne, niechcą dać się wyprzedzać i owszem sami się garną do postępu. Jest nadzieja, że Podhalanie zwyciężą w tym wyścigu o postęp rolniczy, bo sprawa jest słuszna.

Dodać trzeba, że Podhalanie tutejsi robią duże postępy i w hodowli owiec oraz w sadownictwie.

I. Sabig.

Warto zastanowić się!

Bardzo często spotyka rolnik artykuły, których autorowie wychwalają pod niebiosy ten lub inny nawóz sztuczny, nie troszcząc się bynajmniej o to, czy nie jestto przypadkiem przepisywanie (cudzym kosztem, oczywista!) kadzidła nieboszczykowi lub nieodpowiedniego leku choremu. Ostatnio np. aż roji się od różnych ogłoszeń o tomasówce, a nawet o nowości swojego rodzaju tomasówce azotniakowanej. Tego jeszcze nie było! Jakkolwiek każdy rolnik, o ileby to się opłacało, poprostu nasypałby zużli do azotniaku lub naodwrót i sam by sobie „wyazotniakował“ tomasówkę. Więcej jednakże aniżeli o drogich dobrodziejstwach w postaci nawozów sztucznych, należy raczej pomyśleć o dobrem wyprawieniu roli i o należytem ochranianiu obornika. Własną uznojoną prawicą obrabia rolnik swoją rolę i dobrze przygotowanym gnojem może ją wystarczająco wynawozić. Nie kosztuje to brzęczącej monety, natomiast wymaga pilności i umiejętności.

Myślałaś ty Rózuś,
Ze to Józuś słodki,
Spodobały ci sie
Te grywołdzkie portki.

Zakochaliście sie
Jak gołąbki w porze,
Jak wos wto ozłący,
To go Pąn Bóg skorze.

Chowałaś mie matko
Bez niemałe roki,
Teroześ mie dała
Do Józkowe ręki.

Gdy tylko drużbowie spożyli obiad, wyszli na wieś dla ponownego spraszania gości na wesele. Przyjętym bowiem zwyczajem nie proszono miejscowych na obiad. Tymczasem zaś uprzątnięto stoły i przeniesiono je do stodoły, by w chacie przygotować miejsce na tańce. Do podania lekkiego posiłku i trunków wystarczało w zupełności boisko w stodole i komora dla znaczniejszych gości, co należało do funkcji stryka pana młodego, Kuby Marczakowego. Muzykanci wyszli przed próg dla witania nadchodzących Hałuszowian krótką przygrywką. Każdy z gości wrzucał do basów po parę centów, kto zaś sypnął kilka, co łatwo dało się stwierdzić po brząku, ten nadymał się, głowę do góry zadzierał i u widzów nabierał większej estymy. Niebawem wrócili drużbowie i zakomunikowali Fabjanowi, że obeszli wszystkich im wskazanych, co zresztą dało się wnet okiem stwierdzić, iż już nikogo znaczniejszego nie brakuje. Chudacy wrócili do izby i zaczęli przygrywać najpierw do skoczniejszych tańców, pociągając młodszych gazdów do pląsów. Obertas, štajer zwyczajna i trzęsiona polka oraz krakowiak szły naprzemian*) Poważni gazdowie i starsze gospodynie rozsiadły się na ławach wzdłuż ścian i pod piecem, obserwując kręcące się pary i krytykując poszczególnych tanecznikôw i tanecznice.

Po kilku godzinach starosta wstrzymał tańce i zaprosił wszystkich gości na przekąskę do stodoły na boisko. Nikt się nie ociągał, bo jedni zdążyli się już dostatecznie w tańcu przetrząść, przyglądającym się zaś wyschło aż nadto w gardłach od pogawędek i plotek. W stodole więc zaczęło się ucztowanie na dobre, drużbowie gęsto nalewali z dzbanów piwo,

*) Starsze pokolenie tańczyło dawniej namiętnie także czardasza. Na kilka lat przed opisywanem weselem, a na parę miesięcy przed swą śmiercią odtańczył czardasza na weselu przeszło 90-letni Józek Prorok tak, że całą młodzież zakasował i wzbudził ogólny podziw. W Tylmanowej istniał ciekawy taniec, zwyrtacem zwany, polegający na przemierzeniu izby w kilku skokach i obrotach. Widziałem go kilka razy okazyjnie w produkcji Ligasa Tylmoka i Dorki z Kotelnicy

Ale nie zawsze pomimo gorliwej pracy i znajomości gospodarki na roli jest w stanie gospodarz swoje pole dostatecznie użyźni tj. tak obrobić, aby uruchomić zawarte w glebie pokarmy dla uprawianych roślin i aby tym zapasem nawozu, który ma od swej chudoby, odpowiednio rolę wynawozić. Chcąc, niechcąc, musi przecie nieco „proszków zakupić? Ale, jakich? Otóż w tem cała sprawa! Czy takich, które jak wsypie do ziemi, to będą w niej „zagrzebane“ i jedynie bardzo wolno jakąś pociechę przyniosą? Czy natomiast takie nawozy raczej nabędzie, które natychmiast roślina spożytkuje we właściwym dla niej okresie wzrostu i wydając obfitszy zbiór i lepszy gatunkowo plon spowoduje szybszy obrót wyłożonej za nawozy gotówki.

Dalej, czy rolnik roztropny będzie używał nawozów, o których działaniu jeszcze dobrze nie wiedzą nawet sami ci, którzy go fabrykują i na rynek puszczają? Nie pora w dzisiejszych czasach, aby dokonywać prób na kieszeni rolnika! Najważniejsze: dobrze obrobić ziemię, następnie użyć szlachetnego, zdrowego nasienia, a wreszcie oszczędnie gospodarować obowiązkiem.

Gdzie obornika nie starczy, posługiwać sie nawozami zielonemi! A nie jak się dotychczas, niestety, w wielu razach działo, że kupowano nawozy azotowe, na dobitkę zagraniczne, które rzeczywiście spowodowały wielkie liście u buraków, dużo naci u ziemniaków, masę słomy u zbóż. Ziarna natomiast niewiele i lichego się urodziło, kłębów zaś i korzeni okopowizny również mało obrodziło nawożone pole.

Jeżeli brak obornika należy myśleć o nawozach innych! Więc oprócz nawozów zielonych, koniecznie stosować należy szybko działający superfosfat, dalej tani a bardzo skuteczny siarczan amonu, ostatnio fabrykuje go Państwowa fabryka Związków Azotowych w Mościcach!) i wreszcie sole potasowe lub kainit.

Nie dać się brać rolnicy na płatne reklamy różnych mieszanek nawozowych, gdyż one krzepią nie tyle rolników ile fabrykantów i kupców.

Na Podhalu z dziwnym uporem ludziska trzymają się np. oburącz tomasówki, nie patrząc na to, że u nas wśród tomasyn jest masę niskowartościowego towaru, który nie przedstawia większej wartości jak popiół z węgla kamiennego, czyli żadnej wartości nawozowej. W małych handelkach odbywa się „fabrykowanie“ tych „proszków“, za które, w najlepszej wierze, rolnik ciężko zapracowanym groszem płaci, wyrzucając pieniądze na darmo. Tak jak dawniej ludzie w górskich okolicach mieli wielkie przekonanie do „kości“ tak jeszcze wiele gospodarzy wierzy w „zużle“. Tymczasem postępowy świat rolniczy już dawno zaczął się „odzwyczajać“ od używania tomasówki. Cyfry najlepiej o tem mówią, gdyż światowe spożycie tomasówki jest prawie 3 i ½ razy mniejsza aniżeli superfosfatu. N. p. w r. 1928 zużyto w całym świecie 1.468.383 wagonów (10-tek) superfosfatu, podczas gdy tomasówki 441.513 wagonów. W krajach rolniczych gdzie podnosi się produkcja, buduje się nowe fabryki superfosfatu, jako bezwątpienia bezkonkurencyjnego nawozu fosforowego.

---

a choć szklanek brakowało, to wypróżnione podawali jedni drugim, wychlusnąwszy wpierw poza siebie niedopitą resztę. Nikt się nie obrażał, jeżeli mu tym sposobem niechcący zalano oczy. Osobny stół był przeznaczony dla pijących wódkę. Kobiety jakby z reguły krzywiły się po wypiciu każdego kieliszka pornej wódki, ale chętnie sięgały po nowy z kolei. Dla nich podano na przekąskę surową i gotowaną słoninę oraz jajeśnicę smażoną ze suchą kiełbasą do cienkich placków weselnych; dla pijących piwo dano kołacze i kopiaste talerze z bryndzą. W miarę wypitych szklanek i kieliszków rósł rozgwar, czerwieniały twarze, jedni drugich starali się przekrzyczeć i nie dziwota, bo śpiewy druchen, siedzących za stołem, utrudniały istotnie prowadzenie normalnych rozmów. Pod stołami u kolan matek rozsiadły się lub przykucnęły dzieci i co chwila przypominały skubaniem w nogi, by im dać skosztować kołacza i pociągnąć łyk piwa. Zapanował ów tak miły dla weselników rozgwar i nastrój od tańców ważniejszy i pamiętniejszy. Ileż to nieporozumień i przeciwieństw dało się wtedy wyrównać. Zaciekli antagoniści albo wcale na wesele nie przyszli, wiedząc, że się spotkać mogą, albo siadali zdala od siebie.

Skoro Fabjan zauważył, że już rozeszła się wśród weselnych gości odpowiednia ilość antałków i garncy, a jeden sąsiek został już opróżniony z kołaczy i placków, dał przeto znak staroście i drużbom, by nakazali muzykantom przeniesienia się z instrumentami do chaty, co miało zarazem służyć za znak powstania od stołów. Podnieśli się więc i ci, co bliżej starosty i komory siedząc, z zadowoleniem dźwigali pełne brzuchy, częściej bowiem wśród nich krążyły dzbany; wstali radzi nieradzi i ci, co siedzieli na szarym końcu, pod półką przy drzwiach, i ledwie po jednej lub dwie szklanki liznęli. Zrobią też za to gospodarzowi wesela złośliwy wytyk, gdy jutro nadejdzie stosowna chwila. Dodać trzeba, że na popołudniową ucztę nadeszło kilkudziesięciu Grywałdzan, bliższych powinowatych pana młodego; posadzono ich na lepszych miejscach.

Po przeniesieniu się do chaty zaczęły się dalsze tany, w których wzięli udział i starzy, siwi ojcowie i pomarszczone gaździny. Ci tańczyli najchętniej tylko t. zw. obertanego, któremu takt i tempo nadawał sam tańczący melodją odpowiedniej przyśpiewki.

(C. d. n.)

Również pośród nawozów azotowych rozpowszechnia się coraz więcej stosowanianie siarczanu amonu. Na ogólną ilość czystego azotu (w 1000 kg. czyli tona 1.745.000 zużytego przez rolnictwo światowe w r. 1928, okrągło 49% stanowi azot siarczanu amonu.

Widocznie więc nawóz ten jeszcze stosunkowo opłaca się i wytrzymuje nawet najostrzejszą kalkulację.

Jeżeli więc rolnik nie ma podostatkiem obornika musi myśleć o tych najważniejszych nawozach pod oziminy i do wyprawienia pola na wiosnę tj. o wapnie (tego bardzo brak na Podhalu !) dalej o superfosfacie o siarczanie amonu i o kainicie, względnie solach potasowych. Gdy mu pieniędzy i ochoty starczy może puścić się na próby z innemi nawozami pomocniczemi...

W każdym bądź razie niechaj każdy gospodarz dobrze przekalkuluje zanim ten czy ów sztuczny nawóz nabędzie i niechaj pamięta, że tylko szybko działające nawozy mogą jeszcze w czasach dzisiejszej niedoli rolnictwa (na całym świecie wogóle !) być pomocą w przetrwaniu ciężkich czasów i środkiem w zbudowaniu lepszego jutra.

R. Olbromski.

LISTY.

Z życia Związku Podhalan, Ognisko w Rabce-Zdroju.

W dniu 14 czerwca 1931 r. przeprowadzono w Rabce doniosłą rzecz, a mianowicie utworzono w łonie Ogniska Związku Podhalan w Rabce-Zdroju, sekcję dorożkarzy starając się w ten sposób uregulować wiele zagadnień lokalnych, które dotychczach pozostawiały czasem dużo do życzenia.

Przewodniczącym odnośnej sekcji został wybrany Stanisław Mlekodaj z Rabki (Słonnego), zaś zastępcą tegoż wybrano Jana Palarczyka z Rabki, a mężami zaufania wybrano Stanisława Karkulę (Słonne), Karola Sienkę (Słonne) i Bydłonia Franciska ze Słonnego.

Przez utworzenie odnośnej sekcji liczba członków wzmogła się o 40, tak, iż obecnie Ognisko liczy 160 członków a po ukończeniu całkowitej rejestracji, Ognisko liczyć będzie ponad 200 członków.

Ponieważ Ognisko w najbliższym czasie zamierza przystąpić do budowy własnej skoczni, przeto fakt powyższy nabiera dużego znaczenia, albowiem tylko wspólną pracą zdołamy stworzyć nowe warunki zarobkowe dla tutejszej ludności.

Nasze Ognisko, aczkolwiek młode, zdołało zgromadzić w swych szeregach ludzi dobrej a silnej woli, wykazując przez to dużą żywotność w różnych pracach.

Zarazem Zarząd Ogniska wyraża szczere słowa podzięki Stowarzyszeniu Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich w Rabce-Zdroju, które zamiast wieńca na trumnę śp. Władysława Orkana, na ręce skarnika Ogniska złożyło kwotę 30 złotych na cel Muzeum Regjonalnego w Rabce-Zdroju im. Władysława Orkana.

Złożenie powyższej kwoty na ręce Ogniska Podhalan nastąpiło z tej przyczyny, iż Ognisko było inicjatorem urządzenia lokalnych uroczystości w Chabówce podczas przewiezienia zwłok śp. Wł. Orkana.

J.

Z Witowa pow. Nowy Targ.

W roku 1929 Wydział powiatowy rozpoczął budowę drogi powiatowej przez Witów do Zakopanego aby połączyć drogi powiatowe Chochołów Zakopane które w roku 1914 w dzień wybuchu wojny światowej musiała być przerwana.

Ponieważ ta droga była dla przejeżdżających odstraszającą i narwaną karkołomną, odpędzała letników od Witowa, któremu przez wybudowanie tej drogi przyszłość się uśmiecha. Powiatowy Zarząd drogowy pod kierownictwem P. Inż. Wilka, rok rocznie buduje tą drogę kawałkami w miejscach najgorszych. W bieżącym roku buduje ją samą gminą i to dość znacznem wysiłkiem, by mogła być przed sezonem przez gminę ukończoną. Obok drogi wzdłuż gminy buduje się trotuar o betonowych krawężnikach, by goście przybyli do Witowa na wypoczynek mogli swobodnie się przejść, a nie jak dotąd w czasie słoty brnąć błotem. Budową tej drogi zajmuje się osobiście p. Starosta Skalecki przez dojazdy do Witowa w czasie budowy, stara się o potrzebne na ten cel fundusze u kompetentnych Władz z czego jest namacalny dowód, że pan Starosta Skalecki ma w pamięci zachodni zakątek powiatu, który dotąd był w powiecie w zapomnieniu. Staraniem p. Starosty mamy w Witowie telefon wzdłuż całej gminy, a w niedługiej przyszłości będziemy mieć urząd pocztowy, o który starania są w toku.

Szacunek i uznanie troskliwemu Gospodarzowi powiatu.

Witowianie.

Dzianisz pow. Nowy Targ.

W tych dniach uwieńczoną została uchwała Rady gminnej w Witowie z roku 1930, bo został zbudowany most na potoku Łapkowym na Zagrodach w Dzianiszu Most ten został oddany uroczyście do użytku potrzebującym gospodarzom w dniu 20 bm. Przecięcia wstęgi dokonał sekretarz gminny p. Folfas, zaś p. Fronczysty wypowiedziałał kilka doniosłych słów na temat tejże budowy.

Uczestnik.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

KONFERENCJA ROLNICZA.

W ministerstwie rolnictwa odbyło się zebranie sfer zainteresowanych, na którem min. Janta-Połczyński przedstawił program polityki rolnej na rok gospodarczy 1931 32. W konferencji wzięło udział kilkadziesiąt zaproszonych osób, oraz przedstawiciele prasy. Omówiono wiele problemów zmierzających do podniesienia rolnictwa, a w szczególności zastanawiano się nad stabilizacją cen płodów rolniczych, gdyż jak doświadczenie uczy po zbiorach sprzedają rolnicy zboże za bezcen, a w parę miesięcy później handlarze podnoszą ceny o kilkadziesiąt procent, ciągnąc nadmierne zyski z konsumentów. Czy temu stanowi rzeczy konferencja położy kres — zobaczymy!

OGRANICZENIA W WYWOZIE ZWIERZĄT ZAGRANICĘ.

Wobec ujawnienia zarazy wśród bydła i trzody chlewnej, min. rol. zarządzeniem z dn. 10 czerwca zamknęło kilkanaście powiatów, z których nie wolno obecnie wywozić trzody zagranicę. Zarządzenie to nie dotyczy nowotarszczyzny oraz powiatów sąsiednich.

NIEMIECKIE KREDYTY DLA SPÓŁDZIELNI KREDYTOWYCH.

Jak doniosły pisma codzienne, z Warszawy wyjechała delegacja do Berlina, aby w Towarzystwie „Foundation“ uzyskać pożyczkę dla żydowskich spółdzielni kredytowych w Polsce. Czy tego rodzaju pomoc zagranicy dla żydów polskich okaże się pożyteczną dla Polski? jest rzeczą conajmniej wątpliwą, albowiem wiadomo, że żydzi uważani byli zawsze za niemiecką awangardę w „Drang nach Osten“.

INSTYTUT EKSPORTOWY.

Przed paru laty powstał w Polsce Państwowy Instytut Eksportowy, który ma za zadanie badanie rynków zbytu na szerokim świecie dla polskich wyrobów przemysłowych i zbędnych surowców. Ostatnio p. J. E. zawarł umowę na dostawę skór surowych do Włoch, Szwajcarji i Palestyny. W związku z tem należy się spodziewać, że cena skór surowych wróci do właściwej wartości i skóry będą poszukiwane.

Z POWIATU ŻYWIECKIEGO I LIMANOWSKIEGO.

Powiat żywiecki, limanowski, bocheński i bialski wywożą w tym tygodniu 160 sztuk stadników do województwa tarnopolskiego zakupionych tam przez 9 powiatów jako rozpłodniki rasy czerwonej polskiej.

Cieszy nas, że w tych ciężkich czasach wzorowe obozy na Podhalu mają możność sprzedaży swego bydła po dobrych cenach.

Punktem zborczym sprzedanego bydła ze wszystkich tych powiatów jest stacja kolejowa Tymbark pod Limanową, gdzie będą stadniki ładowane do wagonów i pojadą poza Lwów do Tarnopola osobnym pociągiem. Sprzedaż odbyła się bez faktorów. (Sabig.)

ŚWIĘTO STRZELECKIE w Nowym Targu.

Dnia 21 bm. obchodził Związek Strzelecki, całego powiatu doroczne swe święto. Gdzie tylko istnieje organizacja Związku Strzeleckiego — tam w dniu tym obchodzono uroczystość. Skromnie bo skromnie, a jednak serca zrzeszonych strzelców rosły, w dniu poświęconym ideologji Związku Strzeleckiego. Oddział Związku strzeleckiego w Nowym Targu obchodził święto uroczyściej niż inne. Już o godz. 7 rano po ulicach miasta rozlegały się dźwięki muzyki strażackiej głosząc pobudkę.

O godz. 9·15 odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział przedstawicieli władz, wojska i urzędów. Nabożeństwo odprawił ks. kan. Dr. Karabuła, podczas którego przygrywała muzyka szkoły kadetów, kwaterujących w Nowym Targu.

Po nabożeństwie prezes Oddziału Strzeleckiego w Nowym Targu, kier. szkoły Mróz Stanisław wygłosił do Braci Strzeleckiej, zgromadzonej w szeregach przed Magistratem, przemówienie o ideologji Związku Strzeleckiego, poczem nastąpiło ślubowanie nowoprzyjętych strzelców i strzelczyń, odebrane przez Pow. Kom. Związku Strzeleckiego, prof. Kozaczkę.

Po ślubowaniu nastąpiła defilada przed przedstawicielami władz. miejscowych.

Po południu odbyły się zawody w strzelaniu i w grach. Wieczorem dookoła doliny nowotarskiej zajaśniały światła palonych „sobótek“. Ogień ten dał znać całemu Podhalu, że Brać strzelecka czuwa i zawsze jest w pogotowiu stanąć na każde zawołanie Ojczyzny.

KRONIKA

DYREKCJA SEMINARJUM NAUCZ. ŻEŃ. w N. TARGU komunikuje, że na r. szk. 1931 32 zamienione zostanie tut. Seminarium naucz. żeńskie na Seminarjum naucz. koedukacyjne, o ile się zgłosi do wpisu odpowiednią ilość młodzieży męskiej.

WPISY DO 7 kl. szkoły powszechnej męskiej i żeńskiej w Nowym Targu odbędą się w dniach 30. czerwca, 1 i 2 lipca br.

Do klasy I. należy zapisać wszystkie dzieci, któ-

re najpóźniej w dniu 31 sierpnia 1931 ukończą 6 lat życia. Egzaminy wstępne odbędą się w tymsamym terminie.

Zwraca się uwagę rodzicom, że bezwarunkowo wszystkie dzieci w powyższym terminie muszą być zapisane — w przeciwnym razie rodzice ulegną karze.

Kierownictwa szkoły powsz. męskiej i żeńskiej w Nowym Targu.

OBWIESZCZENIE. Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Nowym Targu podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie reskryptu Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie z dnia 11/VI. 1931 r. L: 7551/31, centrala siedziby Kasy zostaje z dniem 1. lipca 1931 r. przeniesiona do własnego gmachu w Zakopanem przy ul. Chramcówki obok gimnazjum.

W związku z powyższem należy kierować wszelkie sprawy dotyczące ubezpieczonych i pracodawców pod adresem wyż podanym, za wyjątkiem przyjmowania chorych do leczenia ambulatoryjnego, zgłoszeń i wygłoszeń członków, wypłat przyznanych zasiłków, oraz wpłat składek.

Komisarz zarządzający (Roman Loteczka).

DONOSZĄ NAM z miasta o niezwykle humanitarnym i ofiarnym uczynku grona nauczycielskiego tut. Seminarjum żeńskiego: Mimo ciężkich warunków życiowych grono nauczycielskie z dyr. Szybowskim na czele łożyło z dobrowolnego opodatkowania się przez cały rok szkolny, na utrzymanie jednej z uczenic Seminarjum — ten dobry a cichy gest grona naucz. należy podnieść z uznaniem — daje on dowód pięknego pojmowania obowiązków zawodu nauczycielskiego i obowiązków ludzkich.

PROPAGANDA REGJONALIZMU. Dyrekcja Miej. Semin. naucz. żeńskiego podaje do wiadomości, że uczennice IV-tego kursu tut. Seminarjum zebrały około 25 okazów odnoszących się do kultury Podhala: przyodziewę góralską wykonaną z dużym nakładem pracy przez same uczenice, naczynia domowe, ozdoby (rzeźba haft) rysunki i malowidła) i przesłały ten zbiorek do muzeum szkoły powszechnej w Glince na Polesiu.

21 BM. z okazji święta strzeleckiego odbyły się w parku miejskim zawody w strzelaniu o odznakę i o lepsze. Oprócz czynnych członków odbyły się strzelania również dla gości. Wyniki: konkurs pań: I. m. Szlachtowska Anna 38 pkt., II m. Kulasikówna 18 pkt. III. Kosturówna 17 pkt. konkurs strzelców: I. m. Giełczyński 39 pkt. II. m. Bidowaniec 35 pkt., III. m. Dąbrowski 34 pkt., konkurs gości: I m. Bryniczka Jakób 39 pkt., II. m. płk. Ornatowski, ref. star. Kurcz, kpt. Sobolewski po 38 pkt.

Zawody w koszykówce: Sokół, Zw. Strzelecki 18:8

W PARKU MIEJSKIM w dniu 21 bm. odbył się festyn urządzony przez szkołę żeńską. Atrakcją festynu były gry, zabawy i gimnastyka rytmiczna młodzieży żeńskiej, które to części wypadły nader udatnie, malując na twarzach wszystkich rodziców, obecnych na festynie, jaknajwiększe zadowolenie.

Zasługę udania się tego programu przypisać musimy p. Głowackiej, niezmordowanej pracowniczce na niwie wych. fizycz. w szkole żeńskiej.

Z TYGODNIA SZKOŁY ZAWODOWEJ. W związku z nawoływaniem do rozbudowy szkolnictwa zawodowego raczej wgłąb, niż wszesz, nadsyła nam Dyrekcja szkoły handlowej specjalnej w Jarosławiu, (Małopolska) garść informacyj o ustroju szkoły, który jest jedyny w swoim rodzaju i godny naśladowania.

Jarosławska 4 klasowa szkoła handlowa specjalizuje w dwuch kierunkach: w spółdzielczym i administracyjno-rachubowym. Ale choć jako szkoła wyżej zorganizowana, pomyślana, co ciekawe o miejscowych potrzebach gospodarczych. Jej koncentryczny program nauki jest ustrojowo tak zestawiony, że zezwala niektórej młodzieży kończyć szkołę wcześniej, zawsze jednak ze świadectwem „ukończenia": po dwuch latach normalnej nauki może młodzież iść na sprzedawców do sklepów, po trzech na kantorzystów do handlu, przemysłu, bankowości i rolnictwa: studjum 4-letnie wyprowadza młodzież jużto na kierowników w spółdzielniach, jużto na rachunkowych w związkach komunalnych i w urzędach skarbowych. Poza tem program jest dynamiczny t. zn. uwzględnia coraz to nowe zdobycze wiedzy i zmienną konjunkturę gospodarczą. Wychowanie młodzieży postawione na pierwszy plan działalności.

Klasa 4-ta stoi na wysokości 8 klasy gimnazjalnej. Po ewentualne bliższe informacje najlepiej zwrócić się wprost do szkoły.

RADA MIEJSKA w N. TARGU na zebraniu plenarnem uchwaliła zgodnie z wnioskiem Związku Podhalan w Chicago, aby pomnik ku czci śp. Wład. Orkana, mający być wzniesionym sumptem Rodaków w Ameryce — stanął na placu Słowackiego w miejscu historycznem z przemówienia śp. Orkana w czasie uroczystości Jubileuszowych z okazji 25 lecia Jego twórczej pracy literackiej.

RADA miejska upoważniła Zwierzchność miejską do pertraktacyj z rządem w sprawie bezinteresownego oddania placu pod budowę Sądu obwodowego w Nowym Targu. Zaofiarowano 3 place: przy ulicy św. Anny, przy ulicy Ludźmierskiej w pobliżu stacji kolejowej i pobrowarniany obok parku miejskiego. Należy sądzić, że jeden z wymienionych placów zostanie uznany za odpowiedni i że nareszcie sprawa budowy Sądu obwodowego, wlokąca się od lat 20-tu wejdzie w stadjum realizacji.

RADA MIEJSKA nie przyjęła do wiadomości rezygnacji 2-ch członków Zwierzchności, a to inż. Józefa Ramsa i dyr. Jana Stanka zgłoszonej na podstawie §§. 35 i 39 austr. ust. Samorząd. natomiast Rada miejska wybrała delegację, która uda się do p. wojewody o wyjednanie dyspensy dla wymienionych na-

dalsze sprawowanie obowiązków asesorów miejskich.

Ponadto Rada miejska uchwaliła jednomyślnie usunięcie z trotuaru południowego ruchomej stacji benzynowej, albowiem doświadczenie wykazało, że w miejscu tem zbędna stacja benzynowa czyni poważne przeszkody w ruchu pieszym i kołowym i stwarza niebezpieczeństwo publiczne.

DO WSZYSKICH RZEMIEŚLNIKÓW w sprawie poddania się egzaminom i rodziców mających oddać swych nieletnich chłopców na naukę do rzemiosła.

Przy przeprowadzeniu egzaminów czeladniczych stwierdzono, że wielu uczniów mimo ukończenia nauki zawodowej opóźnia się ze zdawaniem egzaminów czeladniczych przez których szereg lat nie zdaje. Jest to z wielką szkodą i dla pomocników i także dlas samego rzemiosła, alkowiem pomocnicy im są starsi tem im trudniej przychodzi zasiąść do egzaminu, a niejednokrotnie się zdarza, że już w późniejszym wieku nawet żonaci starają się o możność prowadzenia swoich warsztatów i napotykają na niezliczone trudności, nie mogąc wykazać wymaganego ustawą dowodu uzdolnienia, dlatego wskazanem jest, aby zaraz po ukończeniu nauki zawodowej poddali się egzaminowi czeladniczemu. Podania wnosi się do Izby Rzemieślniczej w Krakowie załączając metrykę, świadectwo, ukończenia nauki, świadectwo szkolne i zawodowe, oraz życiorys. Zbliża się okres czasu, że rodzice chcą swych chłopców oddać do nauki rzemiosła, lub też już dali, szczególnie ze wsi Spisza i Orawy. Oddając tychże na naukę do rzemiosła niejednokrotnie są w błąd wprowadzeni przez rzemieślników nie posiadających prawa kształcenia uczniów, szczególnie przez osoby prowadzące rzemiosło nielegalnie (fuszerów).

Wskutek tego młodzież ta traci niepowetowanie czas i potem nie może być dopuszczona do egzaminu czeladniczego. — Wprawdzie opiece przysługuje prawo żądania odszkodowania, jednak prawo to staje się niewykonalnem, bo zazwyczaj fuszerzy nie są majątkowo tak postawieni, by odszkodowanie mogli płacić. Na podstawie przepisów Izby Rzemieślniczej regulujących sprawy terminatorskie, zatwierdzonych przez pana ministra Przemysłu i Handlu, każdy zakład rzemieślniczy któremu przysłusuje prawo kształcenia uczniów rzemieślniczych, ma umieścić w widocznem miejscu pracowni, względnie biura swego dokument, stwierdzający prawo kształcenia uczniów, dlatego na to baczcie rodzice.

Wszelkich wyjaśnień w sprawie oddania swych chłopców do nauki rzemiosła i egzaminów czel. udzielają cechy lub u mnie bezpłatnie.

Kazimierz Guziak
Przew. Kom. egzam. czel.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W NIEDZICY NA SPISZU urządza w niedzielę dnia 5-go lipca 1931 roku uroczystość „Poświęcenia Sztandaru“, z następującym programem: 1) Zbiórka oddziałów Straży i delegacyj o godzinie 10-tej rano. 2) Msza św. z kazaniem w kościele parafjalnym o godz. 11-ej rano, 3) Poświęcenie sztandaru i wbijanie gwoździ, 4) Defilada Oddziałów Straży, 5) Festyn z różnemi niespodziankami.

„AKADEMJA GDAŃSKA“ w Radjo Krakowskiem. W dniu 24 bm. we środę o godzinie 19-tej 10 min. (Cykl pogadanek tygodniowych pt. „Świetlnica Strzelecka“) odbędzie się w Radjo krakowskiem akademja poświęcona Gdańskowi.

Na program akademji złożą się referaty: 1) mjra L. Naimskiego. „Gdańsk a Polska“. 3) Deklamacja p. t. „Pieśń o Gdańsku“ Gomulickiego, wygłosi L. Ruszkowski, artysta dramatyczny. 4) Produkcje chóru.

Akademja nadaną zostanie na fali krakowskiej 313.

W NIEDZIELĘ DNIA 28. CZERWCA BR. w sali „Sokoła“ w Nowym Targu odbędzie się „Zabawa Ludowa z Tańcami“ pod protektoratem JWP. Starościny Zofji Skaleckiej i JWP. Burmistrza, Józefa Rajskiego.

Dochód przeznaczony na kolonję letnią drużyny harcerskiej Seminarjum naucz. żeńskiego w Nowym Targu. Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

NA BUDOWĘ KAPLICY w Holihradach złożyli: Ks. M. Maryniarczyk 5 zł., Marja Szwedowa 5 zł, Związek Podhalan „Ognisko Krak“. 20 zł.

RUCH TURYSTYCZNY wśród naszej młodzieży. coraz częściej słyszy się o wycieczkach młodzieży podhalańskiej w góry, a to w Tatry, Pieniny, Beskidy i td.

Jest tu nadzwyczaj wielki i korzystny objaw wśród naszej dziatwy garnącej się do poznania do swoich stron, aby nie dać się wyprzedzić w poznaniu gór przez ludzi dolin.

Podkreślamy to dlatego, gdyż wśród górali znajduje się wielu takich, którzy nie znają bliżej przepięknych naskich okolic — chyba, że z widzenia. Cześć młodym.

NA PRENUMERATĘ za rok 1931, złożył Łuszczek Jan 2 dol.

W DNIU 21 BM. na boisku koło lotniska odbył się match piłki nożnej pomiędzy reprezentacyjną drużyną korpusu kadetów A 2, z Chełmna (Pomorze), a L. K. S. „Makabi“ z N. Targu. Bezapelacyjne zwycięstwo w stosunku 1, 10 (1:3) odnieśli kadeci, wykazując dobrą technikę i rutynę, czem górowali znacznie nad przeciwnikiem.

Po przerwie przygniatająca przewaga zespołu kadeckiego uwidoczniła się w nieudatnych atakach ich przeciwników i bezradności obrony zespołu żydowskiego tak, że grę przybrała charaker treningu na jedną bramkę, ku uciesze publiczności.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Dnia 26 bm. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na ćwiczeniach wojskowych szkoły kadeckiej, sierżant instruktor tejże szkoły, Józef Szef, któremu granat urwał lewą rękę.

KOMUNIKAT. Uwzględniając obecnie cieżkie położenie rolnictwa, fabryki superfosfatu obniżyły ceny superfosfatu do końca lipca 1931 r. w następujący sposób:

Ceny superfosfatu: za 100 kg. superfosfatu mineralnego 16% luzem przy parytecie Włocławek zł. 11.52, przy parytecie Poznań (Luboń lub Starołęka) zł. 11.52, przy parytecie Częstochowa zł. 11.52, przy parytecie Katowice zł. 11.68, przy parytecie Warszawa-Wschodnia zł. 11.84, przy parytecie Przemyśl zł. 11.84, przy parytecie Gdańsk (Kaiserhafen lub Olivaer Tor) zł. 12.—, przy parytecie Wilno zł. 12.16

Dostawa wagonowa i półwagonowa. – Za worek jutowy 100 kg.-wy zł. 1.70 brutto za netto. — Kredyt wekslowy 6-miesięczny. — Oprocentowanie kredytu ½% ponad każdoczesną stopę dyskontową Banku Polskiego. — Przy zapłacie gotówką 5% sconta.

WYSTAWA ROLNICZA I REGJONALNA w TARNOPOLU. Dnia 23 czerwca otwarto w Tarnopolu Wojewódzką wystawę rolniczą i regjonalną, której zadaniem jest zobrazowanie wyników, osiągniętych dotychczas na terenie województwa w zakresie rolnictwa ogólnego dorobku gospodarczego i kulturalnego.

Dla gospodarzy od 10 osób wzwyż zostały przyznane zniżki kolejowe w wysokości 50% od cen biletów kolejowych wszystkich klas, a dla wyjazdów indywidualnych 25% w obie strony.

Poza programem Wystawy Podolskiej, Two Turystyczno krajoznawcze będzie organizowało interesujące wycieczki turystyczne po Podolu, jak np. do Trembowli, Czortkowa, Zaleszczyk, Okopów św. Trójcy oraz ewentualne do Czerniowiec. Kwatery dla wycieczek będą zarezerwowane po uprzedniem zgłoszeniu do Tarnopola.

Podhalanie, którzy wybierają się na Podole w celu osiedlenia się, powinni skorzystać z okazji i zaznajomić się z rolnictwem na Podolu w najlepszym ośrodku.

Wstawa potrwa do lipca br.

Odpowiedzi Redakcji!

Góral z Rabki — W tej formie listu umieścić nie możemy.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TELEFON Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł. półroczna 4 zł. kwartalna 2 zł. w Ameryce rocznie 2 dol., półrocznie 1 dolar.
Wychodzi na każdą niedzielę. — Rękopisów Redakcja nie zwraca

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za ½ strony 50 zł., za ¼ strony 30 zł., za ⅛ strony 8 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w N. Targu. — Pismo redaguje Komitet — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu ul. Szkolna 8. Telefon 99.